

Międzynarodowy folklor w cieniu Góry Anny

Napisano dnia: 2017-08-13 20:41:05



NOWA RUDA. To już dwudziesty piąty raz, jak w tym mieście odbył się Międzynarodowy Festiwal Folkloru. Zaistniał w nim, bo miejscowy Zespół Pieśni i Tańca "Nowa Ruda" i jego gospodarz doszli do wniosku, że mieszkańcom i gościom warto jest dać jeszcze więcej wrażeń od tych, które do tej pory zapewniali swoimi występami członkowie sztandarowej grupy śpiewaczej i tanecznej. Pomysł szybko znalazł rzeszę zwolenników i między innymi w tym tkwi sukces festiwalu.



Tegoroczna edycja międzynarodowych spotkań z folklorem rozpoczęła się w środę, 9 bm., by przez pięć dni cieszyć oczy i uszy tysięcy widzów. Zaistniała w Nowej Rudzie, przetoczyła się przez Strzegom, Kłodzko i Ludwikowice. Dziewięć fantastycznych zespołów z ośmiu krajów zaprezentowało największe swoje bogactwo, tj. własne skarbcze przechowywanych i kultywowanych przez siebie narodowych obrzędów czy obyczajów wyrażanych tańcem i pieśnią.



Były więc spotkania z kulturą chińską, tajlandzką, meksykańską, rosyjską, północnocypryjską korespondującą z turecką, hiszpańską, słowacką i polską - tu podwójnie za sprawą zespołów pieśni i tańca "Nowa Ruda" i "Wałbrzych".



Nie da się wskazać, który z wykonawców wypadł najlepiej, najwspanialej, zrobił niesamowite wrażenie. W myśl powiedzenia - co kraj, to obyczaj - każdy przedstawił szczególne dzieła swoich narodów, bo temu głównie służą takie wydarzenia, jak to noworudzkie. Międzynarodowy Festiwal Folkloru, ten jubileuszowy, natomiast utwierdził w przekonaniu, że ulokował się w właściwym miejscu i w odpowiednim czasie i przy sprzyjającym mu klimacie płynącym np. z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz noworudzkiego ratusza ma szansę pojawić się jeszcze co najmniej z 25 razy.

(bwb)

Zdjęcia MOK Nowa Ruda